



## Opis trasy Dolsk MTB Maraton 2018

Miejsce startu i mety niezmiennie usytuowane na terenie Ośrodka Villa Natura.

Pierwszy start do pierwszego maratonu w sezonie 2018 nastąpi o godz. 11:15. Na trasę wyruszą **zawodnicy dystansu MEGA**. Aby imprezy nie zakończyć zbyt szybko, po terenie ośrodka poruszamy się za samochodem pilotującym. Po wyjeździe z terenu ośrodka skręcamy w PRAWO w kierunku Łągowa. Start Ostry Lotny nastąpi po pokonaniu ok. 300 m. Po sygnale pojazdu rozprowadzającego rozpocznie się ostra JAZDA. Najpierw podjazd długości ok. 500 metrów i różnicy poziomów ok. 40 m. Niby nic, ale trochę w nogi wejdzie... Następnie szutrowy zjazd, łagodny szeroki i długi. Może się zdarzyć, że „piaszczysty” i wtedy już nie będzie tak słodko...

Po pokonaniu ok. 4 km trasy następuje ostry skręt w prawo i wjeżdżamy na odcinek, którym za jakiś czas będziemy wracać, ale bez obaw, wtedy wszyscy już będą na trasie, więc kolizji nie będzie. Jednak zanim zawodnicy w tym miejscu pojawią się po raz drugi, trzeba będzie się trochę natrudzić. Pojawią się krótkie i czasami trochę dłuższe podjazdy. W sumie to na tym odcinku będzie do pokonania w pionie ok. 180 m. Dalej niby niewiele, ale lekko nie będzie...

Trzeba się liczyć z tym, że w pierwszych tygodniach wiosny swoje może dołożyć aura i jak nie przeschnie to będzie zabawnie...

To nie wszystko, co czeka maratończyków na trasie dystansu MEGA w Dolsku.

Po powrocie w rejony bliższe Dolska, kolejne 8 km to raczej „autostrady leśne” - szeroko, prosto bez specjalnych przewyższeń, ale wcale nie łatwo. Trzeba będzie cały czas naciskać na pedały, bo rower sam nie pojedzie...

Na 23 km pojawi się pierwszy bufet. Warto z niego skorzystać, ponieważ mając w nogach ok. 28 km docieramy do następnego „oesu górskiego”. Przed maratończykami do pokonania 5 km w poziomie i ok. 75 m w pionie. Trasa trochę pokręcona, więc warto patrzeć wyżej, niż tylko na przednią oponę. Strzałki będą pokazywały prawidłowy kierunek jazdy, jednak trzeba spełnić jeden podstawowy warunek: trzeba je widzieć i nie można obserwować tylko tego, co dwa metry przed kołem...

Jeżeli ktoś myśli, że dalej będzie prosto, to będzie trochę zaskoczony. Całkiem płasko wcale nie będzie, ponieważ ten odcinek charakteryzuje się tym, co w naszych lasach bardzo popularne, czyli dużo krótkich, może nie bardzo stromych, ale dość męczących podjazdów.

Mając w nogach 39 km, dojeżdżamy do rozjazdu i skręcając w LEWO wjeżdżamy na drugą część dystansu MEGA.

Drugi bufet dystansu MEGA oznacza że w nogach jest już 39 km, więc warto zastanowić się czy mamy wszystko, owoce i woda będą przygotowane. Przed maratończykami MEGA teraz do pokonania pozornie łatwy odcinek, stosunkowo płasko i szeroko poza nielicznymi odcinkami. I tak docieramy do „górskiego oesu” znanego z pierwszej pętli. Mamy w nogach 45 km i tak jak wcześniej opisano: 5 km w poziomie i ok. 75 m w pionie... A potem to już tylko ok. 9 km leśnych duktów i upragniona META... W nogach pozostanie 58 km w poziomie i w sumie lekko ponad 500 m w pionie... Na początek sezonu wystarczy...



**Zawodnicy MINI** do pokonania będą mieli ok. 24 km. Niby niewiele, ale potrzeba jednak trochę rozważli... Startujemy od godz.11:30, każdy sektor osobno. Nie będzie samochodu rozprowadzającego, więc apelujemy o rozważę na pierwszych metrach. Szkoda kończyć sezon, zanim się go rozpoczęło...

Start, tak jak do dystansu MEGA, czyli po wyjeździe z terenu ośrodka skręcamy w PRAWO, mamy do pokonania ok. 500 m podjazdu, gdzie na pewno ukształtuje się czołówka. Zawodnicy do pokonania będą mieli baaaardzo prostą trasę (prawie dosłownie, najbliższy skręt o kącie większym niż 45 stopni, dopiero po pokonaniu ok 5 km), na 8 km dla tych najbardziej potrzebujących BUFET. Następny przystanek dopiero na mecie.

Pierwsze kilometry to „leśne autostrady” - proste, szybkie i szerokie i dlatego czasami mogą okazać się zgubne... Ktoś, kto na pierwszych kilometrach „przypali nogę” docierając do „górskiego oesu” może się zdziwić, że nie ma już z czego jechać, a do pokonania pozostanie jeszcze połowa dystansu i do tego ta „ciekawsza” (czytaj: trudniejsza...).

Jak wyżej zostało napisane, na 12 km zaczyna się „górski oes”, mający 5 km. Ponawiamy prośbę o baczne śledzenie strzałek, ponieważ trasa jest trochę pokręcona i nie da się na każdym zakręcie postawić strażaka...

A potem to już tylko leśne dukty i dopiero na 2 km przed metą pojawi się trochę wolnego pola, ale to już prawie finisz. Na mecie satysfakcja z pokonania 24 km w poziomie i trochę ponad 200 m w pionie.

Zapraszamy!